ZIPORA NAHIR

ur. 1930; Hrubieszów

Miejsce i czas wydarzeń	Hrubieszów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt Akcja Reinhardt - w kręgu Zagłady, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Hrubieszów, Żydzi, getto w Hrubieszowie, akcje w getcie, śmierć babci

Śmierć babci w czasie akcji w hrubieszowskim getcie

Mój ojciec tuż przed wybuchem wojny pojechał do Łodzi i ostatnim pociągiem przywiózł do Hrubieszowa moich kuzynów. To były te dwie dziewczynki, Rutka i Sima, córki mojego wujka, który miał fabrykę, i chłopczyk, syn mojego wujka Abrahama. I wtedy ojciec ich zabrał, ponieważ obawiali się bombardowania dużych miast. I moja babcia była wtedy w Krynicy. Nie wiem w jaki sposób on się z nią spotkał, w każdym razie on przywiózł tą czwórkę. Troje dzieci i tę babcię. Później te dzieci odwieźliśmy, czy przyjechał po nie jakiś wujek i zabrał tę trójkę z powrotem, jak się wszystko uciszyło. Babcia została u nas w Hrubieszowie, jak powiedziałam, do śmierci w czterdziestym drugim roku.

To było w czasie akcji. U nas były trzy akcje w Hrubieszowie. Ja pamiętam, że to było w ciągu miesiąca czerwiec, może trochę lipiec. Każda akcja brała część naszej ludności. Fakty są znane. Myśmy się ukrywali. I nie cała rodzina siedziała w jednym miejscu. Nie wiem, czy to było z góry tak uplanowane, że jeżeli kogoś znajdą, żeby ktoś został, czy po prostu nie było miejsca, bo to były takie skrytki dosyć spontaniczne, bo jednak to były jeszcze początki akcji, które później były w całej Polsce. Ale niestety okręg Lublina był pierwszy w tym. I ja pamiętam, że babcia i jeszcze ktoś z naszych sąsiadów, byli w jakiejś skrytce na Rynku. Myśmy byli w skrytce gdzieś nad domem, w poddaszu. I ja, tak jak większość żydowskich dzieci, może w ogóle wszystkich dzieci, pisałam pamiętnik. Oczywiście go już nie ma. I ja zapisałam, że babcia została zastrzelona. To ja po prostu pamiętam, widzę siebie, płaczącą… Ja bardzo kochałam tę babcię. Bo ona była bardzo szykowna, taka z dużego miasta, taka trochę nieznana, i bardzo imponująca. Ja ją bardzo pokochałam właśnie w czasie wojny, kiedy ona z nami razem mieszkała w getcie, w jednym pokoju, mieliśmy wszyscy razem pokój. I ja napisałam w tym moim dzienniczku, dzisiaj ósmy czerwca, tysiąc dziewięćset czterdziesty drugi rok, to jest dzień moich urodzin. Dzisiaj ja mam dwanaście lat. I właśnie dzisiaj moja ukochana babcia została

zabita, zastrzelona na cmentarzu żydowskim. No, później ja piszę, że ona błagała, tak opowiadali, tak. Ale… Tak że ja mam dokładną datę, bo to było bardzo bolesne. Poza tym, że ona została zabita, że to był dzień moich urodzin. To ja pamiętam dokładną datę, ósmy czerwca czterdziesty drugi rok. Oni zabrali wtedy ludzi na cmentarz, żeby ich zabić. Ona nie była jedyna, która została tam zastrzelona. Nie wywozili jeszcze wtedy ludzi, po prostu zabijali ich na poligonie, czy na cmentarzu, czy gdzieś indziej.

Data i miejsce nagrania	2017-11-04, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"